

**Anna Maria Jackowska**

Warszawa

**Julius Margolin**  
**— świadek zagłady żydowskiej w obozach sowieckich.**  
**Przyczynek do dziejów zimnej wojny**

Julius Margolin pozostaje dla większości współczesnych badaczy postacią co najmniej zagadkową. Nadal niewiele o nim wiemy. Nawet oryginalna forma, w jakiej powinno się podawać jego imię i nazwisko, pozostawia pewne wątpliwości. W 1949 r. we Francji przystosowano je do miejscowych przyzwyczajęń i przywoływano go jako Jules’a Margoline’a, a w 2011 r. Luba Jurgenson, redaktorka, która ustaliła najpełniejszą wersję jego wspomnień z GUŁagu, podała, że nazywał się naprawdę Julius Margolin<sup>1</sup>. Niemniej *Encyclopaedia Judaica. Second Edition* opisuje go jako Julija Margolina<sup>2</sup>, a w tekstach rosyjskich i oryginalnym rosyjskim wydaniu swoich wspomnień jest nazywany Julijem Borisowiczem Margolinem<sup>3</sup>. Tak też podpisywał korespondencję w tym języku<sup>4</sup>.

Jeśli jeszcze ktoś o nim pamięta, to dlatego, iż był autorem jednej z najciekawszych relacji z Kresów Wschodnich i z GUŁagu (z powodu kunsztu pisarskiego i erudycji oraz głębi refleksji filozoficznej bywała ona porównywana do dzieł Szalamowa, Sołżenicyna i Herlinga-Grudzińskiego) zatytułowanej *Putieszestwije w stranu ze-ka*<sup>5</sup>. Ze względu na zawartość,

---

<sup>1</sup> Na ten fakt zwracał już uwagę Antoine Perraud, *La traversée du goulag*, „La Croix” 25 XI 2010 (artykuł dostępny pod linkiem: <[http://www.lebruitdutemps.fr/\\_livres/Voyage%20au%20pays%20des%20Ze-Ka/revuedepresse.htm](http://www.lebruitdutemps.fr/_livres/Voyage%20au%20pays%20des%20Ze-Ka/revuedepresse.htm)>). Porównaj: Julius Margolin, *Voyage au pays des Ze-Ka*, Paris 2010 i Jules Margoline, *La condition inhumaine*, Paris 1949.

<sup>2</sup> E. Gottgetreu, *Margolin, Julij (1900–1971)*, w: *Encyclopaedia Judaica. Second Edition*, Vol. 13, *Lif-Mek*, red. T. Gale, Detroit–New York 2007, s. 525–526.

<sup>3</sup> С. Н. Чижик, *Судьба одной прокламации: израильский коммунизм против Юлия Марголина. Собрание статей и выступлений, обращений и писем Ю. Б. Марголина 1946–1957 гг.*, Jerusalem 2002 oraz Ю. Б. Марголин, *Путешествие в страну зэ-ка*, Moskwa 2008.

<sup>4</sup> Np. Harvard University, Boris Souvarine papers, 1915–1984 (inclusive), 1940–1984 (bulk.), Margolin Julius, 17 letters to Boris Souvarine; 1949–1969 and [n.d.], MS Fr 375 (840), Cambridge Mass. (dalej: Harvard University, Boris Souvarine papers), List J. B. Margolina do B. Souvarine’a z 9 I 1950. Za udostępnienie tych materiałów chciałam bardzo serdecznie podziękować panu Jean–Louis Panné.

<sup>5</sup> Np. J.–L. Panné, *L’archipel des hommes en trop*, „A contretemps. Bulletin de critique bibliographique”, nr 40, maj 2011; G. Levin, *A body broken, but free*, „Haaretz” (edycja angielska) 21 I 2011 oraz P. Lançon, *Les morts–vivants de la mer Blanche. Récit du goulag de Julius Margolin*, „Libération”

wspomnienia te można podzielić na dwie części. Pierwsza z nich, licząca ponad 100 stron, dotyczy przemian w sytuacji gospodarczej, społecznej i ekonomicznej na Kresach w okresie okupacji sowieckiej (głównie na Zachodniej Białorusi), jak również tamtejszych stosunków narodowościowych. Natomiast druga, obejmująca ponad 600 stron, poświęcona jest opisowi życia w sowieckich więzieniach i łagrach, w których autor spędził pięć lat. W Polsce jego książka pozostaje niemal całkowicie nieznana, raz tylko została opisana w esejie opublikowanym przez paryską „Kulturę” w 1950 r.<sup>6</sup> Na specjalną prośbę Jerzego Giedroycia wybitny polski sowietolog Wiktor Sukiennicki przygotował wówczas zbiorczy artykuł o pięciu nowo wydanych relacjach z GUŁagu, ale tylko wspomnienia Margolina wzbudziły jego autentyczny entuzjazm<sup>7</sup>. Poruszyły go swą wewnętrzną szczerością<sup>8</sup>. Większość Polaków będzie mogła ocenić trafność opinii Sukiennickiego dopiero za dwa lata, gdy wydawnictwo Czarne opublikuje polską edycję książki.

Również poza granicami Polski o Margolinie dotychczas napisano niewiele. Interesowali się nim głównie francuscy specjaliści zajmujący się historią kulturalną okresu zimnej wojny oraz izraelscy badacze mający dostęp do archiwaliów pozostałych po Margolinie i zachowanych w Archiwum Gołdy Jelin, a złożonych w Centralnym Archiwum Syjonistycznym w Jeruzolimie<sup>9</sup>. Część z tych materiałów udostępniono w sieci internetowej, a niektóre opracowano również w formie wydawnictw książkowych<sup>10</sup>. Ostatnio też Margolin stał się przedmiotem pracy dyplomowej z zakresu filozofii, obronionej na uniwersytecie wiedeńskim<sup>11</sup>. Jednak większość z tych opracowań i wydawnictw źródłowych ujrzała światło dzienne w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat. Czyż nie warto zadać sobie pytania, kim był ten wybitny intelektualista, który tak długo musiał czekać na uznanie?

Julij Margolin (bo na taką formę imienia się zdecydowałam) urodził się w Pińsku na terenie dzisiejszej Białorusi, a jego pierwszym językiem był rosyjski, choć w młodości osłuchiwał się również z polskim, litewskim i hebrajskim<sup>12</sup>. W późniejszym okresie pisywał również

18 XI 2011 (teksty dostępne pod linkiem: <[http://www.lebruitdutemps.fr/\\_livres/Voyage%20au%20pays%20des%20Ze-Ka/revuedepresse.htm](http://www.lebruitdutemps.fr/_livres/Voyage%20au%20pays%20des%20Ze-Ka/revuedepresse.htm)>).

<sup>6</sup> W. Sukiennicki, *Z ziemi nieludzkiej — relacje obcych i swoich*, „Kultura” 1950, nr 11, s. 121–157.

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (dalej: AIL ML), List J. Giedroycia do W. Sukiennickiego z 7 III 1950 oraz ibidem, List W. Sukiennickiego do J. Giedroycia z 30 VII 1950.

<sup>8</sup> W. Sukiennicki, op. cit., s. 129–130.

<sup>9</sup> Vide np.: P. Grémion, *Konspiracja wolności. Kongres Wolności Kultury w Paryżu (1950–1975)*, Warszawa 2004, s. 54, 160, 264 oraz T. Wieder, *La Commission Internationale contre le régime concentrationnaire 1949–1959, rescapés des camps nazis combattent les camps de concentration*, praca magisterska, mps, Paris 2002 (dostępna w Bibliotece École Normale Supérieure d’Ulm w Paryżu), s. 22, 46, 151, 157 etc.; najobszerniej jednak działalność Margolina w okresie zimnej wojny opisała Luba Jurgenson, *Je ne mourrai pas tout entier*, w: J. Margolin, *Voyage...*, s. 749–776 oraz L. Jurgenson, *Repères biographiques*, w: ibidem, s. 750–751.

<sup>10</sup> Co do wydawnictw książkowych vide np. już cytowana w przyp. 3 praca *Судьба одной прокламации* (znajduje się tam na stronach 21–32 obszerny wstęp poświęcony życiu Margoline’a: С. Н. Чижик, *Факты из биографии Ю.Б. Марголина*), niestety do innych wydawnictw zawierających prawdopodobnie również pisma Margolina nie udało mi się dotrzeć, ale przywołuje za to materiały zamieszczone w internecie i opracowane przez prof. I. A. Doubruskinę. Dostępne pod adresem: <<http://margolin-ze-ka.tripod.com>>.

<sup>11</sup> W 2010 r. na Uniwersytecie w Wiedniu została też obroniona praca dyplomowa z filozofii poświęcona dziełom Margoline’a: M. Wimmer, *Julij Borisovič Margolin. Überleben ist alles*, Wien 2010 (dostępna pod adresem: <<http://othes.univie.ac.at/9815/>>).

<sup>12</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 21.

w tym ostatnim<sup>13</sup>. Uważał się przede wszystkim za Żyda, a gdy natrafiał na trudności z uznaniem swojego żydostwa za właściwe pochodzenie, twierdził, iż jest mu obojętne, czy zostanie nazwany Polakiem, czy Rosjaninem<sup>14</sup>. Zresztą jego stosunek do polskości był zmienny, choć na ogół pozytywny. Z pewnością narastająca w ciągu siedmiu lat pobytu w ZSRR niechęć do sowietyzmu i nadzieja na zwolnienie z łagru w okresie mobilizacji do armii Andersa, a następnie do armii Berlinga, sprzyjały pogłębieniu uczuć sympatii dla Polski. Chętnie przywoływał obraz polskich Żydów patriotów. Miał poczucie bycia jednym z nich<sup>15</sup>.

Sam pochodził ze środowiska kresowych inteligentów żydowskich, jego ojciec był lekarzem. Julij Margolin najpierw uczęszczał do rosyjskiej szkoły powszechnej w Jekatereńsku (w latach 1915–1919), następnie zaś do Wyższej Szkoły Kształcenia Publicznego w Dniepropawłowsku w 1920–1921 (lub 1922). W latach 1923–1929 studiował filozofię w Berlinie. Plonem tych studiów stało się opublikowanie przez niego w 1929 r. zapisków o Puszkynie. W tym samym roku obronił doktorat z zakresu filozofii. Jednocześnie współpracował z ukazującym się w Niemczech pismem „Nakanunij”, redagowanym przez rosyjską emigrację polityczną, która gotowa była uznać porządki obowiązujące w Rosji sowieckiej. Nawiązał przy okazji znajomość z Romanem Gulem, pisarzem i dziennikarzem wywodzącym się z białej emigracji rosyjskiej<sup>16</sup>.

Wtedy jeszcze Margolina raził nadmierny antysowietyzm rosyjskiej prasy emigracyjnej i z pewnością nie przypuszczał, że w ciągu zaledwie kilkunastu lat stanie się jednym z najzarliwszych jego zwolenników<sup>17</sup>. W 1929 r. zamieszkał wraz z żoną Evą Spektor i synem w Łodzi, gdzie pracował prawdopodobnie we własnym przedsiębiorstwie „Print”. Ten okres jego życia upłynął pod znakiem fascynacji myślą syjonistyczną Zeewa Żabotyńskiego. Margolin wstąpił do Bejtaru, a w 1936 r. opublikował książkę *Idea syjonizmu*. Być może pod wpływem zmienionej sytuacji wewnętrznej w Polsce zdecydował się wyjechać z rodziną do Palestyny. Stale jednak powracał do Polski w celach zarobkowych, pomimo iż w lutym 1937 r. otrzymał certyfikat brytyjski na stały pobyt w Palestynie<sup>18</sup>.

Latem i jesienią 1939 r. znów przebywał w Polsce, być może czuwał nad wydaniem drugiego tomu swojej książki o syjonizmie zatytułowanej *Neosyjonizm* (niestety, po inwazji niemieckiej zniszczono cały nakład)<sup>19</sup>. Jak większość mieszkańców Łodzi Margolin spodziewał się wojny, ale nie przewidział chwili jej wybuchu i błyskawicznej w jego oczach porażki Polski. Uciekając przed Niemcami, Margoline wraz z przyjaciółmi, którzy również zostawili rodziny za granicą, dotarł najpierw do Czortkowa, gdzie 17 września zaskoczyła go wiadomość o ofensywie sowieckiej. Jeszcze tego samego dnia pojechał do granicznego miasteczka Śniatyń, ale granica rumuńska była już zamknięta. Następnego dnia Sowietci wkroczyli do

<sup>13</sup> E. Gottgetreu, op. cit., s. 526.

<sup>14</sup> D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, *Pour la vérité sur les camps concentrationnaires (Un procès antistalinien à Paris)*, Paris 1990, s. 115.

<sup>15</sup> J. Margolin, *Voyage...*, s. 24–25, 407–429, 657–658 i inne.

<sup>16</sup> Informacje zaczerpnięte z dwóch opracowań, gdzie dane dotyczące okresu kształcenia w Dniepropawłowsku i okresu studiów nie są zbieżne: С. Н. Чижик, op. cit., s. 22 oraz L. Jurgenson, *Repères...*, s. 777. Ta ostatnia praca podaje, iż Margoline kształcił się tam do 1922 r.

<sup>17</sup> Ю. Б. Марголин, *Вести из России. Дело Бергера (открытое письмо)*, w: С. Н. Чижик, *Судьба одной...*, s. 34.

<sup>18</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 22–23.

<sup>19</sup> Jules Margoline, *Cinq ans dans les camps de concentration soviétiques. I. Au „48<sup>e</sup> carré”: hommes et bêtes de somme*, „Le Figaro” 17 X 1950, s. 5 oraz *Le procès des camps de concentration soviétique*, Paris 1951, s. 53.

Śniatynia, i jak Margolin sam wspomina, tego dnia zrozumiał, że właśnie rozpoczęła się jego podróż w głąb Rosji sowieckiej. Różniła się ona jednak bardzo od tej, w którą chciał się udać z wycieczką Intourista w okresie międzywojennym<sup>20</sup>.

Margolinowi nie było dane zwiedzać potiomkinowskich miast i obozów, choć zdołał jeszcze zobaczyć Lwów w maju 1940 r., który, podobnie jak Moskwa, Kijów czy Leningrad, został zaaranżowany na miasto dobrobytu, przeznaczone głównie dla oczu turystów i dyplomatów<sup>21</sup>. Margolin rozumiał jednak wyjątkowość tej sytuacji tym wyraźniej, iż zdążył już poznać sowiecki reżim ekonomiczny, społeczny i kulturalny na Kresach, m.in. w rodzinnym Pińsku, do którego powrócił pod koniec października 1939 r. Sam nigdy nie uległ fascynacji reżimem sowieckim, która stała się udziałem dużej części jego rodaków (choć wcale nie wszystkich)<sup>22</sup>. Opisując początek okupacji Śniatynia, autor zwracał uwagę, iż w mieście na powitanie żołnierzy radzieckich wiwatowało jedynie ok. 700 z 5000 żydowskich mieszkańców. Niemniej ponieważ stanowili oni przeważającą większość demonstrujących, Polacy określili to wydarzenie mianem manifestacji żydowskiej<sup>23</sup>. Wydaje się, że Margolin podobnie jak inni syjoniści był bardziej uodporniony na iluzję komunistyczną<sup>24</sup>. Nie został oczarowany historiami o dobrobycie sowieckim, jakie to żołnierze Armii Czerwonej opowiadali w kolejno zajmowanych przez siebie miastach. Po latach w GUŁagu miał się dowiedzieć, że czynili tak na odgórne zlecenie<sup>25</sup>. Tymczasem dzięki brytyjskiemu certyfikatowi zdołał się wymówić od udziału w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Ukrainy Zachodniej (przebywał wówczas we Lwowie)<sup>26</sup>.

Nic go jednak nie mogło przygotować na to, co miało dopiero nadejść. Przez wiele miesięcy próbował opuścić teren okupacji sowieckiej najpierw legalnie, a później również nielegalnie usiłując przekroczyć granicę litewską w okolicy Wilna. W końcu na wiosnę 1940 r. jak wielu innych *bieżeńców* (dosł. uciekinierów; uchodźców z centralnej i środkowej Polski, którzy po 1 IX 1939 r. znaleźli się pod okupacją sowiecką) odmówił przyjęcia paszportu ZSRR. Liczył na repatriację do Niemiec, skąd w swoim przekonaniu miał o wiele większe szanse na wyjazd za granicę. Nie przewidział, że decyzja ta będzie oznaczać kres jego wolności. Został aresztowany 19 VI 1940 r. Najpierw przetrzymywano go w pińskim więzieniu, następnie pod koniec lipca został wywieziony w trakcie tzw. trzeciej deportacji<sup>27</sup>. W jej ramach Żydzi stanowili większość deportowanych, a pińska grupa zesłańców stanowiła tego najlepszy przykład (samo miasto Pińsk miało w okresie przedwojennym 63% żydowskich mieszkańców)<sup>28</sup>.

<sup>20</sup> O przedwojennych nastrojach w Łodzi: M. Budziarek, *Łódź 1939–1945*, w: M. Budziarek, L. Skrzydło, M. Szukalak, *Łódź nasze miasto. Unsere Stadt Lodz*, Łódź 2000, s. 63; J. Margolin, *Voyage...*, s. 21–22, 31–34.

<sup>21</sup> J. Margolin, *Voyage...*, s. 102–103.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 46–50, 61–76.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>24</sup> O odporności syjonistów na ideologię sowiecką vide: A. Lustiger, *Czerwona księga. Stalin i Żydzi*, Warszawa 2010, s. 121.

<sup>25</sup> J. Margolin, *Voyage...*, s. 34–36 i 477–478.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 43–44.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 43–104.

<sup>28</sup> O deportacji z czerwca 1940 r.: S. Ciesielski, *Gulag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1935*, Warszawa 2010, s. 213 i 254 i S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1994, s. 51–54 oraz o Pińsku: M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim: stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją*

Kolejne pięć lat stało się dla niego okresem nieustającego koszmaru: przeszedł przez trzy więzienia i osiem obozów pracy, najważniejsze spośród nich to „48 kwadrat” w łagpuncie Ostritch (w Białomorsko–Bałtyckim ITŁ), następnie Kruglica i Osinówka (w Kargopolskim ITŁ), a także obóz tranzytowy w Kotłasie<sup>29</sup>. Dzięki wyjątkowemu szczęściu został zwolniony w dzień po upływie terminu wyroku i mógł wyjechać do altajskiego miasteczka Sławgorodu, a stamtąd w ramach repatriacji polskich obywateli powrócić do Łodzi. Na miejscu Organizacja Syjonistyczna zaopiekowała się nim i pomogła w wielomiesięcznych staraniach o uzyskanie dokumentów niezbędnych do wyjazdu do Izraela (certyfikatu palestyńskiego i wizy). W sierpniu 1946 r. opuścił Polskę już na zawsze i poprzez Paryż oraz Marsylię udał się do Hajfy<sup>30</sup>.

Jednak dla Margolina walka o wolność wówczas się nie skończyła, ale w pewnym sensie dopiero się zaczęła. Miał on nawet później nazwać „wolność” swoją „religią”<sup>31</sup>. Jeszcze na statku Heliopolis, którym płynął do Hajfy, rozpoczął redagowanie otwartego listu w tzw. sprawie Bergera, w którym wzywał „naród żydowski — żydowski ruch narodowy” do podjęcia walki o uwolnienie z obozów sowieckich żydowskich współbraci. Ten tekst dotyczył w szczególności doktora Benjamina Bergera, dawnego przewodniczącego Organizacji Syjonistycznej na Litwie, który w szpitalu w obozie kotłaskim uratował Margolina od śmierci głodowej. Jak sam autor przyznaje, a potwierdzają to inne relacje, wiele osób miało dług wdzięczności wobec tego lekarza. Niemniej w samym apelu Margolina Berger stawał się niejako uosobieniem sprawy Żydów, którzy cierpieli w obozach jedynie za swoje przekonania syjonistyczne. Przy czym Margolin wzywał równocześnie do zainteresowania się sprawą Mojsze Kulbiaka, poety żydowskiego zafascynowanego niegdyś komunizmem, który wyjechał do ZSRR i tam zaginął, podczas gdy jego dzieła znalazły się na indeksie ksiąg zakazanych. Tekst artykułu ukazał się dzięki licznym kontaktom międzynarodowym Margolina w trzech pismach: po hebrajsku w „Ha–Hevra” i w jidysz w słynnym nowojorskim socjalistycznym piśmie „Forward” (cytowanym też jako „Forwerts” lub „Vorwärts” zależnie od transkrypcji z jidysz), a także po rosyjsku w ukazującym się w USA piśmie mienszewickich badaczy rzeczywistości sowieckiej, „Socjalistycznym Wiestniku”, który czytali również polscy sowietolodzy<sup>32</sup>.

Na swoje listy jak i apele nie tylko nie otrzymał żadnych odpowiedzi, lecz wręcz przeciwnie — wszędzie otaczała go wrogość. Już na statku „Heliopolis” pierwszy czytelnik listu otwartego Margolina, niejaki doktor Falk, zwrócił mu uwagę, że dla swojego własnego dobra powinien porzucić te inicjatywy<sup>33</sup>. Dał tym samym wyraz ogólnemu nastawieniu polityków i społeczeństwa izraelskiego, którzy skupili się na dążeniu do uzyskania własnego państwa.

---

*sowiecką*, Warszawa 2010, s. 29. O nadreprezentacji polskich Żydów wśród deportowanych w czerwcu Polaków: Ю. Б. Марголин, *Весту из России...*, s. 37.

<sup>29</sup> Liczbę obozów i więzień podaje za: *Le procès des camps...*, s. 99; w sprawie obozów i więzień, w których przebywał Margolin vide: J. Margolin, *Voyage...*, s. 115–126.

<sup>30</sup> С. Н. Чижик, *Факты из России...*, s. 24–25.

<sup>31</sup> J. Margolin, *Tous les hommes libres doivent crier: „J'accuse”*, „Le Figaro Littéraire” 16 XII 1950, s. 1.

<sup>32</sup> Ю. Б. Марголин, *Весту из России...*, s. 33–41 oraz o lekturach polskich sowietologów, vide: W. Sukiennicki, op. cit., s. 131 oraz np. R. Wraga [J. Niezbrzycki], *Przymusowa praca w Rosji Sowieckiej*. David J. Dallin, Boris J. Nicolaewsky, „Forced Labor in Soviet Russia”, New Haven 1947, „Kultura” 1948, nr 3/4, s. 136; o pomocy, jakiej np. A. Ekart doświadczył od doktora Bergera, vide: W. Sukiennicki, op. cit., s. 147–150.

<sup>33</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 25.

Ich głównym sojusznikiem był się wówczas ZSRR, zainteresowany osłabieniem wpływów brytyjskich w tym regionie<sup>34</sup>. Co więcej, w Izraelu chciano przede wszystkim widzieć w Związku Sowieckim zwycięzcę II wojny światowej, który ocalił Żydów przed ostateczną Zagładą z rąk hitlerowców<sup>35</sup>. Natomiast wewnętrzna polityka sowiecka wobec tamtejszej ludności żydowskiej i problem łagrów stał się niestety tematem tabu<sup>36</sup>.

W przeciwieństwie do wielu swoich towarzyszy obozowych, którzy po powrocie do Palestyny ulegli ogólnej presji społecznej, Margolin nigdy się nie poddał<sup>37</sup>. Kontynuował dalej walkę, co motywował swoim obowiązkiem wobec uwięzionych i umierających w łagrach. Obliczał, że w sowieckich obozach powinno się znajdować nadal od 200 do 250 tys. Żydów, podczas gdy około pół miliona jego rodaków już tam umarło<sup>38</sup>.

Jego orężem miały stać się słowa, a przede wszystkim wspomnienia, które zredagował pomiędzy 15 XII 1946 a 21 X 1947 r. i zatytułował *Putieszestwije w stranu ze-ka*<sup>39</sup>. Nie była to jego pierwsza próba literacka uporania się z doświadczeniem koncentracyjnym. Już w łagrach, korzystając zarówno z dłuższego pobytu w szpitalu w 1941, jak i ze statusu inwalidy przyznanego mu przez obozowych lekarzy w 1943 r., zredagował trzy traktaty filozoficzne (*Teorię kłamstwa*, *Doktrynę nienawiści* i *O wolności*), które miały mu pomóc w zrozumieniu otaczającej go rzeczywistości. Niestety zostały one skonfiskowane i zniszczone w lipcu 1944 r. przez strażnika więziennego<sup>40</sup>. W nowej pracy pobrzmiewają echa tamtych dzieł, ale Margolin chciał w niej przede wszystkim „po raz pierwszy [dać — A. J.] obraz obyczajów, życia codziennego w świecie koncentracyjnym sowieckim”<sup>41</sup>. Faktycznie całe rozdziały zostały poświęcone takim zagadnieniom, jak funkcjonowanie Łaźni, KWCz (Wydziału Kulturalno–Wychowawczego) czy Wydziału Sanitarnego<sup>42</sup>.

Jak się okazało, książka nie mogła się ukazać w Izraelu, ale już wkrótce jej fragmenty zostały wydrukowane w amerykańskich pismach „Look” i „Forward”<sup>43</sup>. Prawdopodobnie na początku 1949 r. Margolin przesłał ją swojemu dawnemu znajomemu, wspomnianemu już Romanowi Gulowi, który mieszkał w Paryżu i redagował pismo „Narodnaja Prawda”. Przyjął on entuzjastycznie książkę Margolina, która trafiła na sprzyjającą koniunkturę dla tego rodzaju prac<sup>44</sup>. Albowiem w początkach tej zimnowojennej epoki informacje o terrorku stalinowskim i sowieckich łagrach stały się bronią, której chętnie używali przeciwnicy ZSRR. Margoline też miał swój udział w tych inicjatywach, gdyż w lutym 1949 r. wystąpił

<sup>34</sup> A. Lustiger, op. cit., s. 228–233 oraz A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 63.

<sup>35</sup> L. Jurgenson, *Je ne mourrais pas...*, s. 761 oraz A. Lustiger, op. cit., s. 227.

<sup>36</sup> Ю. Б. Марголин, *Предисловие к „Парижскому отчету”* (dostępne pod linkiem: <<http://margolin-ze-ka.tripod.com>>).

<sup>37</sup> Vide np. Ю. Б. Марголин, *Парижский отчет* (dostępne jak wyżej).

<sup>38</sup> W sprawie liczby Żydów przebywających w łagrach: Ю. Б. Марголин, *Еврейский голос в процессе Руссз*, w: С. Н. Чижик, *Судьба одной...*, s. 61–62 i Ю. Б. Марголин, „Парижский отчет” (dostępne pod linkiem: <<http://margolin-ze-ka.tripod.com>>). W sprawie liczby Żydów zamordowanych w czasie wojny przez reżim stalinowski: D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, op. cit., s. 115.

<sup>39</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 26.

<sup>40</sup> Tytuły dzieł podaje w polskim tłumaczeniu, gdyż nie znam ich oryginalnego brzmienia — J. Margolin, *Voyage...*, s. 433, 599–602, 674.

<sup>41</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margoline’a do Borisa Souvarine’a z 8 XII 1949.

<sup>42</sup> Vide: J. Margolin, *Voyage...*, s. 277–290, 556–564, 599–616.

<sup>43</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 26.

<sup>44</sup> O przesłaniu Romanowi Gulowi vide: Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margoline’a do Borisa Souvarine’a z 10 II 1950.

wraz kilkoma innymi osobami przed Radą Gospodarczą i Społeczną ONZ, by swoim świadectwem poprzeć inicjatywę Anglosaską. Amerykańska Federacja Pracy opublikowała później książkę, w której zawarła wystąpienie Margolina<sup>45</sup>. W Izraelu o tym wydarzeniu można było przeczytać jedynie w gazecie „Maariv” (która zresztą w 1952 r. odmówiła dalszego publikowania podobnych materiałów)<sup>46</sup>.

Niemal równocześnie (począwszy od 1946 r.) opinię publiczną w licznych krajach poruszyła publikacja — przetłumaczonych na 19 języków (w tym w języku francuskim) — wspomnień uciekiniera z ZSRR, Wiktora Krawczenki, zatytułowanych *Wybrałem wolność*. Jej autor opisywał koszmar, jakim stało się dla niego życie w stalinowskiej Rosji. Główny nacisk położył na problem Wielkiej Czystki i Wielkiego Głodu, ale wspominał też o przymusowej pracy i o łagrach<sup>47</sup>. Władze francuskie, którym zależało na sojuszu z USA, po cichu wspierały tę inicjatywę, która miała osłabić zarówno wpływową Francuską Partię Komunistyczną (FPK), jak i wstrząsnąć społeczeństwem, a także francuską sceną intelektualną zdominowaną przez lewicowych myślicieli<sup>48</sup>. Sam Krawczenko, chcąc udowodnić swoją prawdomówność, musiał sprowadzić przed francuski sąd sowieckich uchodźców w charakterze świadków terroru stalinowskiego. Proces ten stał się wielkim wydarzeniem medialnym i skupił uwagę niemal całej Francji<sup>49</sup>.

Roman Gul był oczywiście jednym z bardziej świadomych uczestników tamtych wydarzeń i kontaktował się osobiście z Krawczenką<sup>50</sup>. W lutym 1949 r. (jeszcze w trakcie trwającego procesu) opublikował w „Narodnej Prawdie” pierwszy fragment wspomnień Margolina. Opatrzył go specjalnym wstępem, w którym wróżył swojemu przyjacielowi sławę równą tej, jaka spotkała Krawczenkę<sup>51</sup>. Prognoza ta nigdy się jednak nie spełniła. Niemniej Roman Gul opublikował jeszcze dwa artykuły Margolina i oddał mu wielką przysługę, przekazując rękopis jego książki dalej, w ręce Borisa Souvarine’a<sup>52</sup>. Souvarine należał w przeszłości do głównych inspiratorów powstania francuskiej partii komunistycznej (*Parti communiste français* — PCF), w 1921 r. zaś stał się pierwszym Francuzem, którego przyjęto do dyrekcji Międzynarodówki Komunistycznej. Jednak w 1924 r. zerwał z partią i stał jednym z jej

<sup>45</sup> G. Herling–Grudziński, *Niewolnictwo w Rosji*, „Robotnik” 1949, nr 7, s. 4.

<sup>46</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 28.

<sup>47</sup> W. Krawczenko, *Wybrałem wolność. Życie prywatne i polityczne radzieckiego funkcjonariusza*, Warszawa 2009 także S. Carruthers, *Cold war captives. Imprisonment, Escape and Brainwashing*, London–Los Angeles–Berkeley 2009, s. 108–111 oraz o potencjalnym wpływie amerykańskim na decyzję Krawczenki — G. Malaurie, E. Terrée, *L’affaire Kravchenko. Paris 1949, le Goulag en correctionnelle*, Paris 1982, s. 43–45. D. Tolczyk, *Gulag w oczach Zachodu*, Warszawa 2009, s. 251, podaje, że książka Krawczenki wyszła w 19 językach, podczas gdy S. Carruthers, op. cit., s. 108, twierdzi, że w 22 językach.

<sup>48</sup> O zaangażowaniu władz francuskich w tę sprawę możemy wnioskować jedynie z informacji pośrednich, dotyczących pomocy i udogodnień, jakich udzieliły one Krawczence i dziennikarzom pragnącym relacjonować proces — vide np. E. Jaudel, *L’aveuglement. L’affaire Kravchenko*, Paris 1991, s. 47 oraz I. Wall, *L’influence américaine sur la politique française (1945–1954)*, Paris 1989, s. 220–221. O zdominowaniu francuskiej sceny intelektualnej przez lewicowych intelektualistów vide: P. Ory, J.–P. Sirinelli, *Les intellectuels en France, de l’Affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 1986, s. 146 i 150.

<sup>49</sup> Z sondażu przeprowadzonego wówczas przez I.F.O.P. wynika, że 74% Francuzów przynajmniej słyszało o sprawie Krawczenki — G. Malaurie, E. Terrée, op. cit., s. 204.

<sup>50</sup> AIL ML, List J. Czapskiego do J. Niezbrzydckiego z 17 II 1949.

<sup>51</sup> W. Sukiennicki, op. cit., s. 133.

<sup>52</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margoline’a do B. Souvarine’a z 10 II 1950.

najważniejszych krytyków. Jeszcze przed wojną opublikował ważne prace dotyczące terroru stalinowskiego, a ponadto jako osoba posiadająca liczne i istotne kontakty zajmował się promowaniem ważnych świadectw oraz opracowań dotyczących reżimów komunistycznych<sup>53</sup>. Książka Margolina od razu zwróciła jego uwagę, najpierw przyczynił się do opublikowania dziesięciu jej fragmentów w dzienniku „Le Figaro” w październiku 1949 r., a następnie pośredniczył w kontaktach pomiędzy Margolinem a francuskim wydawcą Calmannem-Lévyem, który wcześniej odrzucił między innymi propozycję wydania *Terre inhumaine* Józefa Czapskiego i obawiał się wznowiać książkę Koestlera *Le zero et l’infini*, bestsellerową powieść opisującą mechanizm procesów moskiewskich. Jednak Margoline odniósł sukces, choć za cenę znacznych ustępstw. Musiał się zgodzić na liczne skróty, których tłumaczka Nina Berberova dokonała w jego książce. Znosił to jednak z pogodą ducha, pomimo iż zmniejszono objętość jego dzieła o jedną trzecią i konieczna okazała się zmiana tytułu. Ostatecznie Margolin zdecydował się na parafrazę tytułu przedwojennej filokomunistycznej powieści André Malraux zatytułowanej *La condition humaine*, jego dzieło miało zostać opublikowane jako *La condition inhumaine*<sup>54</sup>. Natomiast porażką zakończyła się późniejsza próba wydania trzech esejów Margolina w wydawnictwie Grasset<sup>55</sup>.

Niedługo po tych wydarzeniach, bo 12 XI 1949 r., David Rousset, francuski dziennikarz o skrajnie lewicowych poglądach, opublikował w tygodniku „Le Figaro Littéraire” apel do byłych więźniów obozów nazistowskich, wzywając ich do utworzenia międzynarodowej komisji, której celem byłoby zbadanie sowieckich obozów. W swoim apelu dowodził, że system koncentracyjny, którego okrucieństwa sam niegdyś doświadczył, przebywając w obozach nazistowskich w czasie wojny, nadal istnieje w ZSRR. Na poparcie swoich twierdzeń przytoczył zarówno polskie świadectwa zaczerpnięte z Anders Collection, jak i sowiecki kodeks pracy poprawczej z 1933 r.<sup>56</sup>

Margolin miał później dowodzić w sądzie, że apel był inspirowany również jego publikacjami<sup>57</sup>. Jest to dość prawdopodobne, Rousset bowiem powołuje się w swoim apelu na różnorodność świadectw, które go zainspirowały, i sugeruje, iż pochodziły one m.in. również od Żydów i od Żydów Syjonistów. Co więcej, pomiędzy obydwoma publikacjami zachodzą pewne podobieństwa. „Figaro” przedrukowało zakończenie książki Margolina, w którym podobnie jak Rousset, choć bardziej ogólnikowo, zwracał się on do opinii światowej o pomoc dla ludzi uwięzionych w łagrach<sup>58</sup>. Ponadto Margolin tak jak i Rousset nie wahał się ostrzegać obywateli „wolnego świata” przed groźbą rozprzestrzenia się systemu koncentracyjnego

<sup>53</sup> J.-L. Panné, *Boris Souvarine. Le premier désenchanté du communisme*, Paris 1993; vide również: P. Robrieux, *Histoire intérieure du parti communiste. 4. Biographies, chronologie, bibliographies*, Paris 1984, s. 505–512.

<sup>54</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margoline’a do B. Souvarine’a z 22 IX 1949; ibidem, List J. Margolina do B. Souvarine’a z 9 X 1949 oraz ibidem, List Margoline’a do B. Souvarine’a z 8 XII 1949. O trudnościach, jakie czynił Calmann-Lévy Czapskiemu i Koestlerowi: J. Czapski, *Malraux*, w: *Tumult i widma*, Kraków 1997, s. 398; fragmenty książki Margolina ukazywały się pod zbiorczym tytułem: *Cinq ans dans les camps de concentration soviétiques*, „Le Figaro” 17–27 X 1949.

<sup>55</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margoline’a do B. Souvarine’a (niedatowany).

<sup>56</sup> D. Rousset, *Au secours des déportés dans les camps soviétiques. Un appel aux anciens déportés des camps nazis*, „Le Figaro Littéraire” 12 XI 1949, s. 1; dokładniej opisałam to zagadnienie w artykule: A. M. Jackowska, *Polska emigracja wobec procesów Wiktora Krawczenki i Dawida Rousset 1949–1951 r. Przyczynek do dziejów zimnej wojny*, który ukaże się w roczniku „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10 [w druku].

<sup>57</sup> D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, op. cit., s. 111; Ю. Б. Марголин, „Парижский отчет”...

<sup>58</sup> J. Margolin, *Conclusion: Appel à l’opinion publique mondiale*, „Le Figaro” 27 X 1949.

również na inne kraje. Obydwaj intelektualiści pozwolili sobie też na dokonanie pewnego porównania obozów nazistowskich do obozów sowieckich<sup>59</sup>.

Margolin rozwinął je zresztą w całej pełni w styczniu 1950 r. w artykule *Y a-t-il une différence entre les camps nazis et les soviétiques?*, w którym w ślad za Roussetem przypomniał, że w Niemczech nazistowskich istniały również obozy, w których nie było komór gazowych. Ponadto zaś stwierdził, iż podobieństwo pomiędzy obozami nazistowskimi a sowieckimi polega również na tym, iż plonem jednych i drugich były miliony ofiar śmiertelnych<sup>60</sup>. Współcześnie niewielu badaczy ośmielało się dokonywać takich porównań. Jednym z punktów wyjścia do takich analogii były z pewnością ówczesne wystąpienia Margaret Buber-Neumann, która pojawiła się w roli świadka zarówno na procesie Krawczenki, jak i na przyszłym procesie Rousseta, a także przed Radą Gospodarczą i Społeczną ONZ. Ta była komunistka niemiecka, żona jednego z przywódców komunistycznej partii Niemiec, Franza Neumanna, przeszła zarówno przez obóz sowiecki w Karagandzie, jak i przez nazistowski w Ravensbrück<sup>61</sup>. Była więc w pełni uprawniona do dokonywania takich zestawień i nie cofała się przed nimi, a przy tym miała niezwykłą osobowość i siłę przekonywania<sup>62</sup>. Na procesie Krawczenki udało jej się zachwiać przekonaniem nawet najbardziej zdecydowanych komunistów i towarzyszy drogi (*popucznyków*)<sup>63</sup>.

Warto jednak zauważyć, iż do tego porównania odwoływano się wówczas przede wszystkim po to, by wyjaśnić współczesnym, na czym polega groza GULagu, i przeciwstawić się idyllicznej wizji obozów reedukujących przez pracę (*pieriekowki*), którą od lat 30. lansowali komuniści<sup>64</sup>. Ponadto intelektualiści wychodzili często od porównania obu reżimów, by opowiedzieć się za walką na rzecz demokracji przeciwko wszelkim formom totalitaryzmu. Ten sposób myślenia łączył np. Margolina i Souvarine'a<sup>65</sup>. Margoline nie wahał się używać terminu „totalitaryzm” lub „czerwony faszyzm” w stosunku do komunizmu, pomimo iż wielu współczesnych intelektualistów odnosiło się do tego określenia z niechęcią<sup>66</sup>. Sam Rousset, który dla dobra swojej inicjatywy pragnął za wszelką cenę uniknąć pomówień o reakcyjność i faszyzm, był w tym względzie ostrożniejszy<sup>67</sup>. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że za-

<sup>59</sup> J. Margolin, *Voyage...*, s. 745 oraz Ю. Б. Марголин, *Вестн из Пощу...*, s. 60.

<sup>60</sup> J. Margolin, *Y a-t-il une différence entre les camps nazis et les camps soviétiques?*, „Le Figaro” 7–8 I 1950.

<sup>61</sup> Zeznania M. Buber-Neumann na procesie Krawczenki vide *Le procès Kravchenko. Compte rendu sténographique*, Paris 1949, s. 261–282. Zeznania na procesie Rousseta: D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, op. cit., s. 180–186. O wystąpieniu M. Buber-Neumann w ONZ: G. Herling-Grudziński, op. cit., s. 4.

<sup>62</sup> Systematyczne porównanie obozów M. Buber-Neumann przeprowadziła w swoim artykule: *Qui jest pire? Satan ou Belzébuth?*, „Le Figaro Littéraire” 25 II 1951, s. 1 i 4.

<sup>63</sup> O oddziaływaniu jej zeznań na procesie Krawczenki: ciekawe relacje i wspomnienia dotyczące reakcji na wystąpienie Margaret Buber-Neumann przedstawili Edgar Morin i Dominique Dessanti w wywiadach udzielonych B. George'owi i E. Blanchardowi, autorom filmu *L'affaire Kravchenko. La guerre froide à Paris*, Paris 2009. Oprócz tego vide np. S. de Beauvoir, *Sila rzeczy*, Warszawa 2009, s. 207.

<sup>64</sup> W sprawie *pieriekowki* vide: D. Tołczyk, op. cit., s. 105–108.

<sup>65</sup> J.-L. Panné, *Boris Souvarine...*, s. 332.

<sup>66</sup> Pojawiają się one w jego artykułach: J. Margolin, *Y a-t-il une différence...* oraz idem, *Ouvrir les yeux*, „Le Figaro Littéraire” 16 II 1951. O niechęci do pojęcia totalitaryzm vide np.: P. Grémion, op. cit., s. 160.

<sup>67</sup> Vide np.: J. Kowalewski, *Sprawa łagrów na forum publicznym. Rozmowa z Davidem Rousset*, „Wiadomości” 26 II 1950.

den z nich nie chciał umniejszyć znaczenia Shoah. Wręcz przeciwnie, Margolin wielokrotnie przyznawał, że obozy nazistowskie były straszniejsze, i potwierdzał, że w łagrach umierało jedynie od 5 do 10% więźniów. Jednak zwracał przy tym również uwagę, iż obozy sowieckie cały czas funkcjonują, podczas gdy nazistowskie są już tylko wspomnieniem<sup>68</sup>. Chociaż zdarzyło mu się też zadać pytanie o to, czy szybka śmierć w obozie zagłady nie była bardziej miłosierna od powolnego umierania w łagrze<sup>69</sup>.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie David Rousset i Julij Margolin nawiązali bezpośredni kontakt. Sprawa Rousseta rozwijało się w tym czasie dwutorowo. Z jednej strony francuski dziennikarz podejmował wysiłki w celu skonstruowania z członków stowarzyszeń byłych więźniów obozów nazistowskich międzynarodowej komisji śledczej mającej na celu zbadanie obozów sowieckich. Z drugiej zaś strony Rousset został oskarżony przez Pierre'a Daixa, komunistycznego dziennikarza publikującego w „Les Lettres Françaises”, o sfalszowanie dowodów na istnienie obozów sowieckich. Wobec czego postanowił pozwać zarówno autora tekstu, jak i tygodnik do sądu<sup>70</sup>.

Jednak sprawa sądowa Rousseta nie miała stać się jedynie bezpośrednim naśladownictwem procesu Krawczenki. Dziennikarz chciał, by jego proces wydał się publiczności francuskiej bardziej obiektywny, więc inaczej sformułował oskarżenie i wybierał na świadków jedynie osoby o lewicowych przekonaniach, najchętniej aktywnych socjalistów oraz byłych komunistów<sup>71</sup>. Selekcja ta dotknęła również polskich emigrantów politycznych, pomimo iż dostarczyli oni na ten proces najważniejszy materiał dowodowy: dokumenty z Anders Collection<sup>72</sup>. Margolin był jedynym świadkiem, dla którego uczyniono wyjątek, choć starannie unikano rozgłaszania tego faktu. Redakcja „Le Figaro” wykreśliła nawet z artykułu Margolina część zdania, w którym oświadczył on, iż nie jest socjalistą, tylko syjonistą i liberałem. Zamieszczono jedynie stwierdzenie, że nie jest on *polskim socjalistą*, co doprowadziło do dalszych nieporozumień. Jednak Rousset uznał Margolina za odrębny przypadek, prawdopodobnie zarówno ze względu na jego wiedzę, zdolności intelektualne, jak i pochodzenie. Jak sam zainteresowany zauważył, że Rousset zwerbował jako świadków wiele osób pochodzenia żydowskiego, gdyż trudniej było je oskarżyć o faszyzm i tym samym utożsamiać ich relacje z ZSRR z propagandą nazistowską<sup>73</sup>. Oprócz samego Margolina w gronie osób typowanych na świadków Rousseta znalazło się również wielu przedstawicieli Bundu (którego paryski organ, pismo „Unser Stimme”, wspierał inicjatywę Rousseta), jak i Aleksander Weissberg-Cybulski (dawny komunista, uwięziony w okresie Wielkiej Czystki) oraz brat legendarnego Wiktora Altera, Jerzy Glicksman (który wydał w USA słynną relację z GUŁagu *Tell the West* i podobnie jak Margolin publikował swoje teksty w nowojorskim piśmie „Forward” („Forwerst”))<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> J. Margolin, *Y a-t-il une différence... oraz Le procès des camps...*, s. 107.

<sup>69</sup> J. Margolin, *Voyage...*, s. 387.

<sup>70</sup> Vide np. A. M. Jackowska, *Procesy Wiktora Krawczenki i Davida Rousseta. Francuski spór w latach 1949–1951 o sowieckie obozy pracy*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009: referaty*, Warszawa 2010, s. 68–70 oraz T. Wieder, op. cit., s. 54–167.

<sup>71</sup> Ю. Б. Марголин, „Парижский отчет”...

<sup>72</sup> Dokładniej opisałam to zagadnienie w moim artykule *Polska emigracja wobec procesów Wiktora Krawczenki i Dawida Rousset 1949–1951 r.*

<sup>73</sup> Ю. Б. Марголин, „Парижский отчет”...

<sup>74</sup> Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine (dalej: BDIC), Archives de David Rousset, F DELTA 1880/56/1/2, Liste des témoins. Środowisko Bundu już wcześniej rozpoczęło współpracę z Roussetem vide: BDIC, F DELTA 1880/54/1, Tâche réalisées du 15 novembre au 15 janvier.

Zachęcany przez Rousseta Margolin usiłował również zorganizować komisję byłych więźniów, która przyłączyłaby się do tworzonej z francuskiej inicjatywy międzynarodowej organizacji byłych więźniów skierowanej przeciwko reżimom koncentracyjnym (znanej później jako CICRC — *Commission Internationale Contre le Régime Concentrationnaire*)<sup>75</sup>. Margolin nie znalazł jednak w Izraelu osób gotowych do zaangażowania się w tę inicjatywę. Jedynie redakcja współpracującego z nim pisma „Hamaarav” zezwoliła, by Margolin zamieścił na jej łamach deklarację popierającą inicjatywę Rousseta<sup>76</sup>. Dopiero w cztery lata później Margolin zdołał zorganizować Stowarzyszenie byłych Więźniów Obozów Sowieckich w Izraelu, dla którego starał się uzyskać status organizacji doradczej przy CICRC<sup>77</sup>.

Margolin bardzo poważnie potraktował też proces Rousseta i zgodnie z sugestią tego ostatniego przyjechał do Paryża z pewnym wyprzedzeniem — 23 XI 1950 r., na dwa dni przed rozpoczęciem obrad sądu. Został tu mile przyjęty, choć zaskoczył go stan daleko posuniętej improwizacji. Niemniej pomimo iż nikt z nim nie konsultował zeznań, sam Margolin bardzo starannie opracował i spisał swój elaborat o warunkach życia w łagrze.

Tymczasem w ciągu czterech kolejnych posiedzeń sądowych kwestia swobodnego przesłuchania świadków stała pod znakiem zapytania. Komunistyczni adwokaci mnożyli wybiegi prawne, które miały uniemożliwić im swobodne wypowiedzanie się o warunkach życia łagrowego. Na ich wniosek sędzia postanowił, że świadkowie nie powinni opowiadać o swoich przeżyciach, ale jedynie o czci i honorze osoby Rousseta. Wymóg był doprawdy zaskakujący, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż większość spośród nich spotkała Rousseta dopiero na procesie.

Złą passę przerwał dopiero Margolin. Nauczony złym doświadczeniem zeznającej przed nim Elinor Lipper, której po dziesięciu minutach podziękowano za zeznania, przygotował wypowiedź, w której dowodził, że nie może się wypowiadać o prawdziwości zeznań Rousseta, nie przywołując własnych doświadczeń, ponieważ właśnie na nich oparł się Rousset. Swoje przemówienie, jak wszystkie inne teksty i wypowiedzi, ubarwił nawiązaniem literackim. Tym razem rozpoczął wystąpienie od nawiązania do „Wielkiej Inwokacji” z III części *Dziadów* Adama Mickiewicza: „moje imię prawdziwe mogło by być Milion... ponieważ ja cierpiałem z milionami i w imieniu tych milionów skazańców z więzień sowieckich chce się zwrócić do sądu”. Po czym przez kolejne czterdzieści pięć minut mówił o sposobach skazywania ludzi

---

Rapports sur la periode de Novembre 1949 à Février 1950 r. O poparciu „Unser Stimme” dla sprawy Rousseta wnioskuje na podstawie faktu, iż pismo to było zainteresowane publikowaniem artykułów zwolenników jego sprawy, vide: AIL ML, List W. Sukiennickiego do J. Giedroycia z 30 VII 1950. Notatki o powiązaniach świadków z poszczególnymi tytułami prasowymi można znaleźć w zapiskach komunistycznego adwokata Joe Nordmanna, vide: Institut d’Histoire du Temps Présent, Archives de Joe Nordmann, ARC 3015, Teczka pt. „Témoins Juifs. Bund et Sioniste”, Notatka zawierająca biogramy: L. Blita, J. Glikmana, J. Margolina, I. Eichenbauma, A. Chaima; ibidem, Notatka pt. „Juifs”. Oprócz nazwisk wyżej wymienionych odznaczeni są tam następujący kandydaci na świadków: H. Himmelfarb, A. Mikaliov, L. Fail, J. Gorkin, E. Lipper. Oczywiście Nordmann nieraz popełniał błędy merytoryczne, niemniej można te dane potraktować jako pewną wskazówkę.

<sup>75</sup> BDIC, Archives de David Rousset, F DELTA 1880/47/6, List D. Rousseta do J. Margolina z 20 VI 1950.

<sup>76</sup> Ю. Б. Марголин, „Парижский отчет”...; maszynopis tekstu poparcia przez J. Margolina i redakcję „Hamaarav” inicjatywy Rousseta zachował się w jego archiwum, jest prawdopodobnie błędnie datowany na lipiec 1951 r., vide: BDIC, Archives de David Rousset, F DELTA 1880/58/1/2, brak tytułu.

<sup>77</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 30–31. Niestety nie posiadam informacji o wyniku starań Margolina.

na pobyt w łagrach w Związku Sowieckim oraz próbował wyjaśnić, iż o żadnym wychowaniu przez pracę w obozach sowieckich nie może być mowy.

Jego zeznania okazały się wielkim sukcesem, pozwoliły bowiem innym świadkom na swobodne już składanie zeznań. Jeszcze tego samego dnia wypowiedź Margolina transmitowało radio francuskie<sup>78</sup>. A tydzień później „Le Figaro Littéraire” opublikowało jego apel do francuskiej opinii publicznej, nawiązujący formą do wystąpienia Emila Zoli z czasów afery Dreyfussa. Margolin przekonywał w nim Francuzów, że ujawnienie prawdy o obozach koncentracyjnych jest najlepszym sposobem zwalczania ich, a zarazem walki o pokój<sup>79</sup>. Znajdował się wtedy u szczytu swojej sławy.

W kolejnych miesiącach zdołał opublikować sprawozdanie z procesu w „Narodnej Prawdzie” oraz zamieścić jeszcze dwa artykuły w „Le Figaro Littéraire”, w których zastanawiał się, czy proces Rousseta wywarł dostateczne wrażenie na władzach sowieckich, by zechciały one osłabić reżim koncentracyjny. Margolin wierzył bowiem nieodmiennie, że nacisk elit Zachodu może poprawić los łagierników, takie wnioski wyciągał z historii zwolnień poszczególnych osób na wnioski władz francuskich. W swoich tekstach zastanawiał się też nad źródłami fascynacji stalinizmem na Zachodzie. Dostrzegał je w kryzysie kultury europejskiej. Nawoływał do braku jakiegokolwiek pobłażania dla stalinowców i ich poputczyków oraz do walki z nimi za pomocą metod znanych za żelazną kurtyną<sup>80</sup>.

Jednocześnie ukazały się stenogramy sądowe z procesu Rousseta zawierające również tekst zeznań Margolina, a ponadto Boris Souvarine’a w swojej broszurce poświęconej procesowi zamieścił zarówno streszczenie zeznań Margolina, jak i prawdopodobnie skrócony tekst jego pierwotnego elaboratu przygotowanego dla sądu francuskiego<sup>81</sup>.

W 1951 r. Margolin uczestniczył też co najmniej dwukrotnie w debatach intelektualnych w Andlau w Belgii: raz pod kierownictwem Denisa Rougemont, a drugi raz w ramach Kongresu Wolności Kultury, gdzie spotkał się prawdopodobnie po raz pierwszy osobiście z Borisem Souvarine’em<sup>82</sup>. Ich współpraca przetrwała jeszcze wiele lat. Margolin prosił

<sup>78</sup> Ю. Б.Марголин, „Парижский отчет”...; patrz: D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, op. cit., s. 108–118 oraz *Le procès des camps*..., s. 53–57.

<sup>79</sup> J. Margolin, *Tous les hommes libres*..., s. 1 i 7. Faktycznie tekst ten jest tożsamy z maszynopisem znajdującym się w BDIC pod sygnaturą 27.68, zatytułowanym *Témoignage d'un ami de la liberté. Lettre de M. Margoline, rescapé des camps de concentration soviétiques* (za ustalenie tego faktu dziękuję panu J.–L. Panné). Wydaje się, iż w zamiśle Margolina artykuł ten miał być listem otwartym do Pierre’a Daixa oskarżonego w tym procesie o zniesławienie D. Rousseta. Patrz: Ю. Б.Марголин, „Парижский отчет”...

<sup>80</sup> J. Margolin, *Ouvrir les yeux*..., s. 1 i 4 oraz J. Margolin, *L'idée de tolérance est une idée intolérable*, „Le Figaro Littéraire” 5 IV 1951, s. 1 i 4. Na temat historii osób zwolnionych z obozów vide: *L'auteur de la bouleversante „Condition inhumaine” J. Margoline écrit à „La Terre Retrouvée”*, „La Terre Retrouvée. Révue Bi-mensuelle de la vie juive en France, en Israël et dans le monde”, nr 11, 1 III 1950.

<sup>81</sup> Obydwa wydawnictwa były już cytowane w tym artykule: pierwsze to D. Rousset, G. Rosenthal, T. Bernard, *Pour la vérité sur les camps de camps concentrationnaires*, Paris 1990, drugie to: *Le procès des camps de concentration soviétiques*, Paris 1951 (ukazało się ono jednocześnie i w identycznej formie w trzech wydawnictwach: u „Dominique Wapler”, sumptem organizacji „Paix et Liberté”, a także jako dodatek do pisma „B.E.I.P.I.” — „Supplément au B.E.I.P.I. Bi-mensuel” (N°16/31 janvier 1951). Ta ostatnia broszura uchodziła dotychczas za anonimową, ale z korespondencji J. Margolina z B. Souvarine’em wynika, że ten ostatni mógł być jej autorem: Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margolina do B. Souvarine’a z 19 III 1961.

<sup>82</sup> Na temat pierwszej debaty patrz: J. Margolin, *L'idée de tolérance*..., s. 1, na temat drugiej: P. Grémion, op. cit., s. 54. Był ponadto również obecny w 1951 r. na spotkaniu KWK w Bombaju — C. H. Чижик,

Souvarine'a m.in. o przesyłanie jego Stowarzyszeniu byłych Więźniów Obozów Sowieckich niezbędnych materiałów oraz pomoc w nawiązaniu kontaktów na arenie międzynarodowej<sup>83</sup>. Ponadto sam czytywał wydawane przez niego pismo „Le Contrat Social” (ukazujące się do 1961 r.), a także przesłał mu raz swoją broszurę, dotyczącą likwidowania ruchu syjonistycznego w ZSRR, którą chciał rozpropagować za granicą<sup>84</sup>.

Niemniej wydaje się jednak, iż od tamtej pory działalność Margolina powoli traci międzynarodowy rozmach. Nawet jeśli był on za granicą, to udzielał się głównie w zamkniętych grupach i stowarzyszeniach żydowskich. W samym Izraelu wiele jego dokonań zostało przemilczanych, tamtejsza prasa w ogóle nie pisała o procesie Rousseta. Na zebranie związku izraelskiego MAGEN, na którym Margolin chciał wygłosić swój „Raport paryski” z tegoż procesu, przyszło zaledwie 10–15 osób. Samego zaś sprawozdania przez ponad dwadzieścia lat żadna gazeta nie chciała wydrukować, podobnie jak wielu innych artykułów Margolina<sup>85</sup>.

Margolin nie stał się też członkiem żadnej większej organizacji czy partii. Co prawda wiązała początkowo pewne nadzieje z powstałą w 1948 r. prawicową partią izraelską Herut. Była ona mu bliska, gdyż wcześniej należał do ruchu Bejtar, który został doń włączony. Niemniej zerwał z nią w 1954 r., kiedy uświadomił sobie, że w jej dążeniach pominięto troskę o los sowieckich Żydów. Nie stał się też członkiem utworzonego w 1958 r. MAOZ (Towarzystwa Pomocy dla Żydów w ZSRR). Nikt nie potrafi do dziś wyjaśnić, dlaczego tak się stało, bo przecież wiele wskazuje na to, że Margolin współpracował z członkami tej organizacji<sup>86</sup>.

Najbardziej jednak zastanawiający jest los jego wspomnień, które dopiero ostatnio zostały wydane w pełnej wersji we Francji. Wkrótce ukażą się też po polsku, były ponadto opublikowane w języku rosyjskim (zarazem w Nowym Jorku, jak i w Moskwie) oraz po niemiecku. Nigdy natomiast nie ukazały się w wersji hebrajskiej i angielskiej<sup>87</sup>. To była cena, jaką przyszło zapłacić Margolinowi za nonkonformizm oraz podejmowanie niewygodnych kwestii i tematów.

### **Witness of the Extermination of the Jews in Soviet Camps. A Contribution to the History of the Cold War**

Julius Margoline remains little known despite the fact that he was the author of one of the most interesting accounts on the Gulag. Not until recently has his work met with the interest of several researchers. Nonetheless, the form in which his name should be presented is by no means obvious — the Russian version “Yuliy” appears to be more justified than “Julius”, recently discovered by Luba Jurgenson (the author of the first integral edition of his recollections). The mother tongue used by Margoline was Russian and his place of birth was Pinsk. He regarded himself predominantly as a Jew–Polish patriot whose education was crowned in 1929 by a Ph.D. in philosophy; in the same year, Margoline moved to Łódź, where he became interested in the

---

*Факты из...*, s. 29. O tym, że Margolin nie zdołał się spotkać z Souvarinem podczas swojego pobytu w Paryżu związanego z procesem Roussetem — patrz: Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margolina do B. Souvarine'a [niedatowany].

<sup>83</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margolina do B. Souvarine'a z 25 IV 1954. oraz ibidem, List J. Margolina do B. Souvarine'a z 25 VII 1954.

<sup>84</sup> Harvard University, Boris Souvarine papers, List J. Margolina do B. Souvarine'a z 10 III 1960.

<sup>85</sup> Ю. Б. Марголин, *Предисловие к „Парижскому отчету”...*

<sup>86</sup> С. Н. Чижик, *Факты из...*, s. 28 i 32, oraz 86.

<sup>87</sup> Informacje o wydawnictwach zagranicznych zacerpnęłam z *Note de l'éditeur*, w: J. Margolin, *Voyage...*, s. 9–10. Z wyjątkiem wydania moskiewskiego z 2008 r. (patrz przyp. 4), którego tam nie uwzględniono.

thought of Ze'ev Jabotinsky. In 1936 he left together with his family to Israel and although closest relatives remained there, he again returned to Łódź to find wage-earning employment. Here, in September 1939, he lived through the outbreak of the war. Fleeing the German occupant, Margoline found himself after 17 September in terrains occupied by the Soviet Union. He consistently refused to accept a Soviet passport and, consequently, in the summer of 1940 was arrested and exiled within the so-called Third Deportation to labour camps where he spent five years. Not until August 1946 did he manage to leave for the West where he immediately embarked upon a struggle for the sake of discharging Jewish inmates of the Gulag. In doing so, he argued that the horror of the recent Shoah should not obliterate the truth about the Soviet camps where his people continued to perish. His campaign did not find approval in Israel but at the onset of the Cold War, when the Anglo-Saxon powers used accounts about Gulag to compromise the Soviet Union, the Margoline recollections became internationally renowned. His account was heard both at the forum of the United Nations Economic and Social Council and during the famous trial of David Russet in Paris. He was also invited to conferences of the Congress for Cultural Freedom. The book appeared in an abbreviated version for the first time in France, and his numerous texts were issued in the Russian émigré and Jewish press and French journals. When the propaganda campaign came to an end, the acclaim and range of Margoline's activity waned, although he never abandoned his efforts. The unpopular nature of his stance was the reason why up to this day his work has never appeared in Hebrew or English.